

Koncepcja „prawa do bycia zapomnianym”

1. Wprowadzenie

Sieć stała się dla współczesnych takim samym „miejscem” spędzania czasu, rozwijania zainteresowań i budowania relacji jak domy i mieszkania. Coraz częściej mówi się jednak o zagrożeniach Internetu, urastającego w pewnym sensie do rangi przestrzeni o nieokreślonej kubaturze, bezpowrotnie pochłaniającej wszelkie umieszczone w niej dane¹. Potencjał administratorów informacji rośnie wraz ze wzrostem ilości udostępnień, a konieczność zaprojektowania kompleksowych ram prawnych, zabezpieczających społeczeństwo, a jednocześnie niehamujących w sposób nieuzasadniony urzeczywistniania fundamentalnych praw i wolności jest dla współczesnych prawodawców wyzwaniem, któremu dotychczas nie sprościli. Znamienne wydają się w tym świetle słowa G. Orwella: „Kto kontroluje przeszłość, kontroluje przyszłość. Kto kontroluje teraźniejszość, kontroluje przeszłość”².

Koncepcja „prawa do bycia zapomnianym” ewoluowała w warunkach rewolucyjnych przemian technologicznych, a konsekwencją jej urzeczywistniania stały się pierwsze propozycje zmian regulacji dotyczących szeroko pojmowanej sfery ochrony danych w sieci. Najszerszym kontekstem, w którym należałoby ją umieścić, jest ochrona prywatności³, stanowiąca obszar niebywale wrażliwy na skutki zachowań podmiotów w związku z przetwarzaniem, przechowywaniem i udostępnianiem informacji (pojmowanych bardzo szeroko jako rozmaite kategorie danych). Mimo że dążenie do wysokiej jakości jego ochrony wydaje się być dziś swoistym międzynarodowym standardem⁴,

¹ Niektórzy autorzy wypowiadają się krytycznie odnośnie do takiego pojmowania sieci i Internetu. Zob. I. Szekely, *The Right to Forget, The Right to be Forgotten*, [w:] *European Data Protection: In Good Health?*, red. S. Gutwirth, R. Leenes, P. De Hert, Y. Pouillet, wyd. Springer, 2012, s. 347.

² G. Orwell, *Rok 1984*, tłum. T. Mirkowicz, wyd. MUZA S.A., Warszawa, 2013, s. 48.

³ Zob. J. von Hoboken, *The Proposed Right to be Forgotten Seen from the Perspective of Our Right to Remember. Freedom of Expression Safeguards in a Converging Information Environment*, opinia przygotowana dla Komisji Europejskiej, dostępna na stronie internetowej http://www.law.nyu.edu/sites/default/files/upload_documents/VanHoboken_RightTo%20Be%20Forgotten_Manuscript_2013.pdf (dostęp: 20.07.2014).

⁴ Warto w tym miejscu wskazać, że zagrożenia związane z wykorzystywaniem nowych technologii postrzegano jako swoiste wyzwanie już na początku lat 90. Komitet ekspertów ochrony danych przy Radzie Europy przygotował dwa istotne dla ewolucji prawa do bycia zapomnianym opracowania, były to: w roku 1989 *New Technologies: a challenge to privacy protection?* (w nim pojawiła się już bezpośrednia

pewne elementy w zderzeniu z rozwojem nowych technologii (w szczególności zachowania będące przedmiotem regulacji prawno-karnych) budzą wciąż kontrowersje i wątpliwości⁵. W niniejszych rozważaniach, poświęconych jedynie wąskiej problematyce zderzenia sfery prywatności i Internetu, jaka wiąże się bezpośrednio z prawem do bycia zapomnianym, dokonam krótkiej analizy genezy tej niezupełnie nowej koncepcji, uwzględniając determinujące jej współczesny kształt aspekty praktyczne. Podejmę również próbę odpowiedzi na pytanie, czy projekt regulacji unijnej w całości poświęconej prawu do bycia zapomnianym można zakwalifikować jako kompleksowy i przystawalny do warunków technologicznych i społecznych, w które zostanie prędzej czy później wpisany.

2. Geneza koncepcji i definicja „prawa do bycia zapomnianym”

Analizę koncepcji prawa do bycia zapomnianym często poprzedza się w literaturze identyfikacją determinujących jej kształt skutków oddziaływania kultur prawnych, w których dojrzewała⁶. Nie zdumiewa fakt, że inaczej postrzega się sferę prywatności w USA, a inaczej w krajach europejskich⁷ (w szczególności w Niemczech i Francji⁸). Niektórzy autorzy są zdania, że prawo do bycia zapomnianym nie mogłoby w Stanach Zjednoczonych w ogóle funkcjonować. S.C. Bennett w pewnej części podziela tę opinię, przywołując jednocześnie dość długą historię roszczeń powiązanych z naruszeniem prywatności w następstwie wykorzystania nieaktualnych informacji, w przedmiocie których orzekały amerykańskie sądy⁹. Wskazuje on przede wszystkim na linię orzeczniczą Sądu Najwyższego USA, który konsekwentnie potwierdzał konieczność ochrony

wzmianka o prawie do bycia zapomnianym), a rok później *Data protection and media*; dostępne na stronie internetowej (dostęp: 22.07.2014) http://www.coe.int/t/dghl/standardsetting/dataprotection/reports_and_studies_en.asp?toPrint=yes&.

⁵ Mowa tu o problematyce objęcia regulacją prawnokarną zachowań powiązanych z wykorzystywaniem nowoczesnych technologii takich jak np. tzw. sexting, rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby bez jej zgody. Zob. R. Krajewski, *Przestępstwo utrwalania i rozpowszechniania wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej*, „Prokuratura i Prawo”, nr 5, 2012, s. 20–26; J. Joyce, T. W. Burke, S. S. Owen, „Canyousee me now?” *The legal implications of “sexting”*, „Campbell Law Observer” 2009, vol. 30, nr 3, s. 1, 4–6; B. Filek, *Wizerunek nagiej osoby jako znamię przestępstwa z art. 191a § 1 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2012, z. 7–8, s. 61.

⁶ Dlatego też opinie uczestników dyskusji, osadzonych w różnych rzeczywistościach prawnych powinny podlegać uważnej analizie; zob. J. von Hoboken, *The Proposed Right...*, s. 5.

⁷ Rozwój koncepcji prawa do bycia zapomnianym w krajach Unii Europejskiej zostanie uwzględniony w dalszej części niniejszych rozważań.

⁸ Zob. E. Shoor, *Narrowing the right to be forgotten: why the European Union needs to amend the proposed data protection regulation*, „Brooklyn Journal of International Law” 2014, nr 38, s. 489–493; S. C. Bennet, *Right to be forgotten*, „Berkeley Journal of International Law” 2012, nr 30, s. 168.

⁹ S. C. Bennet przywołuje m. in. sprawę *Melvin v. Reid* z 1931r., prawo deliktowe, *Gates v. Discovery Comms.*, *Wilian v. Columbia*, *Ostergren v. Cuccinelli*. Zob. S. C. Bennet, *Right to be forgotten...*, s. 170.

wolności prasy w odniesieniu do informacji posiadających przymiot prawdziwości¹⁰. Rozwiązanie takie nie przesądzało jednak o stanowisku w sprawach nie dotyczących sfery prasy i wolności słowa, choć nie można zaprzeczyć, że w przeciwieństwie do sądów europejskich sądy amerykańskie nie dążą do osiągnięcia zdrowej równowagi w urzeczywistnianiu fundamentalnych praw, bardzo często czyniąc wolność słowa, którą chroni Pierwsza Poprawka, nadrzędną w odniesieniu do prywatności¹¹. Odmienność jej postrzegania ma kluczowe znaczenie dla kierunku ewolucji koncepcji praw podmiotów danych¹².

Jak słusznie podkreśla jednak S.C. Bennett, „prawodawcy i teoretycy prawa po obu stronach Atlantyku są świadomi tego, że harmonizacja międzynarodowego prawa ochrony danych osobowych może stanowić klucz do utrzymania kondycji światowej ekonomii, opartej na funkcjonowaniu w Internecie”¹³. Otwiera się zatem w tym miejscu praktyczny aspekt urzeczywistniania¹⁴ dość ambitnych idei prawodawców związanych z prawem do bycia zapomnianym, polegający na trudnościach skoordynowania przetwarzania danych na całym świecie (tylko przecież w ten sposób może dojść do stworzenia wartościowego potencjału w tym obszarze¹⁵).

Samo pojęcie „prawa do bycia zapomnianym” (*right to be forgotten*) bywa interpretowane różnorako. M.L. Ambrose i J. Ausloos piszą o dwóch jego „wersjach”. Pierwsza stanowi swoiste rozwinięcie francuskiego „prawa do niepamięci” (*droit à l’oubli, right to oblivion*). Było ono historycznie stosowane w odniesieniu do niektórych przypadków skazanych, którzy odbyli już karę i chcieli uniknąć konsekwencji powiązania faktu popełnienia przestępstwa z ich osobą (a zatem zmierzało ono m.in. do zapobieżenia przekazania przez osoby trzecie takiej informacji)¹⁶.

Jako drugą „wersję” autorzy zaklasyfikowali „prawo do wymazania/skasowania” (*right to erasure, right to delete*), które w najprostszym ujęciu sprowadza się do usunięcia

¹⁰ *Ibidem*, s. 171.

¹¹ Zasadniczym problemem implementowania prawa do bycia zapomnianym w systemie amerykańskim jest bardzo szeroki zakres „wolności słowa”, podlegającej jedynie minimalnym ograniczeniom. „Słowo” odnosi się tutaj m.in. także do wyników otrzymywanych z wyszukiwarek internetowych. Zob.: A. H. Stuart, *Google search results: buried if not forgotten*, „North Carolina Journal of Law & Technology”, 2014, z. 15, s. 466.

¹² Mowa tu o koncepcjach, które powstają na gruncie dotychczasowego orzecznictwa z zakresie ochrony prywatności i danych w Internecie. Sformułowanie „prawo podmiotu danych” oznacza zatem prawo jednostki, której dane (rozumiane bardzo szeroko) dotyczą bezpośrednio (np. jej imię, nazwisko, wiek, fotografie).

¹³ *Ibidem*, s. 174, [tłum. własne].

¹⁴ Problematyka ta zostanie rozwinięta w dalszej części niniejszych rozważań.

¹⁵ Już w tym miejscu wskazać należy, iż kwestie praktyczne stanowią jeden z głównych zarzutów, stawianych urzeczywistnianiu prawa do bycia zapomnianym w skali światowej.

¹⁶ Wskazuje się je często jako formę poprzedzającą prawo do bycia zapomnianym we współczesnym rozumieniu.

(wymazania/skasowania) ujawnianej przez określone podmioty informacji¹⁷. Takie dwu- aspektowe pojmowanie prawa do bycia zapomnianym nie znajduje jednak racjonalnego uzasadnienia. W literaturze wskazuje się bowiem na swoiste „przejście” prawa do niepamięci, którego koncepcja pielęgnowana była przede wszystkim we Francji (ale także w Hiszpanii – *el derecho al olvido* oraz we Włoszech – *il diritto all’oblio*¹⁸) do prawa do żądania usunięcia opublikowanych wcześniej danych (we wciąż modyfikowanej formule)¹⁹ i to właśnie ten rodzaj relacji między nimi wydaje się tworzyć kontekst, determinujący sposób interpretowania zakresu przedmiotowego tego prawa. Pozwala także wyciągnąć pewne wnioski odnośnie do samej jego genezy.

Warto w tym miejscu wskazać także za R.H. Weberem na konieczność odróżnienia prawa do zapomnienia (*right to forget*), odnoszącego się do zjawiska nieprzywoływania danego historycznego wydarzenia z uwagi na upływ czasu od jego wystąpienia (w zasadzie pojęcie to wydaje się w pewnym zakresie zbieżne z „prawem do niepamięci”, autor posługuje się jednak terminem prawa do zapomnienia) od prawa do bycia zapomnianym (*right to be forgotten*)²⁰. Terminy te można w zasadzie osadzić w dwóch powiązanych ze sobą, ale zdecydowanie odmiennych sferach korzystania z informacji w sieci. W praktyce jednak, moim zdaniem, nie mają kluczowego znaczenia dla prawidłowego rozumienia „prawa do bycia zapomnianym”, w szczególności w świetle proponowanych ostatnio przez prawodawcę unijnego rozwiązań.

A.H. Stuart podaje następującą definicję przedmiotowego prawa: „prawo do bycia zapomnianym to termin odnoszący się do prawa jednostki do kontrolowania i możliwości usunięcia osobistych (prywatnych) informacji znajdujących się w rękach innych, zwykle z powodu nieaktualności tej informacji lub jej nieistotności, w związku z którymi dalsze jej wykorzystywanie prowadzi do naruszenia prawa do prywatności”²¹.

Nieco bardziej ogólna, ale jednocześnie dość kompleksowa definicja, zgodnie z którą prawo do bycia zapomnianym to po prostu „prawo osób fizycznych do spowodowania usunięcia ich danych oraz zaprzestania ich przetwarzania, jeżeli przestały być potrzebne do zgodnych z prawem celów”, została sformułowana w komunikacie Komisji Europejskiej COM (2010) 609 z listopada 2010 r.²²

¹⁷ M. L. Ambrose, J. Ausloos, *The right to be forgotten across the pond*, „Journal of Information Policy” 2013, nr 3, s. 12.

¹⁸ J. von Hoboken, *The Proposed Right...*, s. 9.

¹⁹ Zob. E. Shoor, *Narrowing the right to be forgotten...*, s. 492.

²⁰ R. H. Weber, *The Right to Be Forgotten: More Than a Pandora’s Box?*, „Journal of Intellectual Property, Information Technology and Electronic Commerce Law” 2011, nr 2, s. 120.

²¹ A. H. Stuart, *Google search results...*, s. 464, [tłum. własne].

²² Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów „Całościowe podejście do kwestii ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej” z dnia 4 listopada 2010 r., COM (2010) 609.

Wydaje się, że wszystkie przywołane wyżej aspekty wyznaczają wspólnie pewne standardy prawa do bycia zapomnianym, na podstawie których można stwierdzić, że termin ten odnosi się (w uogólnieniu) do prawa podmiotu, którego dotyczą udostępnione, przetwarzane i przechowywane dane, do żądania ich trwałego usunięcia, w szczególności w celu uniemożliwienia zapoznania się z tymi informacjami osobom trzecim. Szczegółowy zakres tego prawa będą wyznaczać przyjmowane na poziomie międzynarodowym, regionalnym i lokalnym rozwiązania, których implementację wymuszają względy praktyczne (o ile można w ogóle mówić o urzeczywistnianiu prawa do bycia zapomnianym). Nasuwa się bowiem w świetle dotychczasowych rozważań pytanie: czy idealistyczna wizja faktycznego kontrolowania udostępnionych w sieci danych nie jest jedynie wyrazem pewnej „cywilizacyjnej arogancji”, zwłaszcza w obliczu sprzeczności korzystania przez jednostki z prawa do bycia zapomnianym ze sferą wolności słowa?

3. Ewolucja koncepcji: praktyka

Prawo do bycia zapomnianym stosunkowo wcześniej zaczęło być postrzegane w doktrynie francuskiej jako element zasady ograniczania ilości zbieranych danych, sprzężony z grupą zasad wyznaczających sposób korzystania z danych. Bardzo silnie wrosło ono w „cyfrowe społeczeństwo”, co znajdowało wyraz przede wszystkim w praktyce orzeczniczej sądów²³. Co więcej, francuski sekretarz stanu ds. rozwoju i planowania gospodarki cyfrowej zainicjował utworzenie tzw. Kodeksu Dobrych Praktyk Prawa do Bycia Zapomnianym w Sieciach Społecznościowych i Wyszukiwarkach Internetowych (*Charte du droit d’oubli dans les sites collaboratifs et les moteurs de recherche*)²⁴, który stanowi emanację realizowania „cyfrowych” praw człowieka związanych z ochroną danych i ma jednocześnie dość spory potencjał w oddziaływaniu na zachowania podmiotów w sieci²⁵.

Wraz z upływem kolejnych lat, podczas których coraz intensywniej korzystano z dobrodziejstw Internetu, problematyka ochrony danych osobowych stanowiła coraz częściej przedmiot orzekania sądów nie tylko europejskich²⁶. Jedno z najbardziej istotnych dla rozwoju koncepcji „prawa do bycia zapomnianym” rozstrzygnięć dotyczyło

²³ J. von Hoboken, *The Proposed Right...*, s. 11.

²⁴ Kodeks ten stanowi pozytywny krok w stronę urzeczywistniania prawa do bycia zapomnianym; dostępny jest na stronie internetowej www.huntonfiles.com/files/webupload/PrivacyLaw_Charte_du_Droit.pdf (dostęp: 22.07.2014).

²⁵ Nie jest przedmiotem niniejszych rozważań analiza behawioralna uczestników sieci. Wydaje się ona jednak szczególnie istotna dla zidentyfikowania faktycznych determinant ich zachowań.

²⁶ W literaturze wskazuje się także na stosunkowo dobrze rozwinięty obszar ochrony danych w Szwajcarii, czego przejawem mogą być np. rozstrzygnięcia Najwyższego Sądu Federalnego z 20 lipca 1944 r., BGE 70 II 127; z 29 lipca 1996 r., BGE 122 III 449, z 23 października 2003 r., 5C.156/2003; zob. R. H. Weber, *The Right to Be Forgotten...*, s. 2.

pani Virginii Da Cunha, trzydziestojednoletniej argentyńskiej tancerki, piosenkarki, aktorki i modelki. Umieszczała ona na profilu na serwisach Facebook i Twitter swoje rozmaite fotografie. W pozwie przeciwko Google i Yahoo wskazała, że członkowie rodziny i przyjaciele poinformowali ją, iż jej imię i nazwisko oraz fotografie pojawiają się w wyszukiwarkach jako wynik wyszukiwania stron internetowych zawierających treści pornograficzne. Pani Da Cunha podniosła, że umieszczenie jej danych w takim kontekście zostało uczynione bez jej zgody oraz nie odzwierciedla jej przekonań ani profilu jej działalności zawodowej, w związku z czym poniosła szkody materialne (wpływ na karierę modelki, aktorki i piosenkarki) oraz moralne. Wartość roszczenia oceniła ona na 200 000 argentyńskich pesos (tj. około 42 000 dolarów amerykańskich). W lipcu 2009 r. sędzia Virginia Simari wydała w tej sprawie opinię, w której zwróciła uwagę m.in. na konflikt pomiędzy wolnością słowa oraz prawem jednostki do kontrolowania wykorzystania jej wizerunku. W jej ocenie prawo to zawiera w sobie prerogatywę zapobiegania utrwaleniu, przetworzeniu i publikowaniu wizerunku bez zgody jednostki (co istotne, odniosła się ona m.in. do teorii J.C. Riviera, wedle której prawo do kontrolowania danych zawiera w sobie prawo do zapobiegania wykorzystaniu wizerunku przez osoby trzecie)²⁷. Sąd pierwszej instancji nakazał Yahoo i Google usunięcie powiązań fotografii pani da Cunha ze stronami internetowymi o treściach pornograficznych, jednakże sąd apelacyjny anulował takie rozstrzygnięcie. Pomimo to Yahoo i Google zablokowały wyniki wyszukiwań we wskazanym zakresie²⁸.

Z kolei na poziomie samej Unii Europejskiej przełomowy dla rozwoju koncepcji prawa do bycia zapomnianym okazał się głośny wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w sprawie *Google Spain SL vs. Agencia de Protección de Datos (AEPD)*²⁹ dotyczący usuwania udostępnionych informacji w warunkach dookreślonych w obecnie obowiązującej dyrektywie 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych. Obywatel Hiszpanii, M.C. Gonzáles, domagał się usunięcia przez Google Spain LC lub Google Inc. nieaktualnej informacji o licytacji należącej do niego nieruchomości, zamieszczonej niegdyś w dzienniku „La Vanfuardia”. Jako że jego skarga została uznana przez AEPD za zasadną, Google Spain LC oraz Google Inc. skierowały skargi do sądu, domagając się stwierdzenia nieważności decyzji AEPD. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym wpłynął do Trybunału 9 marca 2012 r. Szczególnie istotną kwestią rozstrzygniętą na kanwie tej sprawy przez TSUE był sam proces posługiwania się informacją przez

²⁷ E. L. Carter, *Argentina's right to be forgotten*, „Emory International Law Review”, z. 27, 2012, s. 28; E. Shoor, *Narrowing the right to be forgotten...*, s. 489.

²⁸ *Ibidem*, s. 31.

²⁹ Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r., C-113/12.

operatora wyszukiwarki (budzący wiele wątpliwości ze względów technicznych). Odnosnie do tej właśnie problematyki Trybunał stwierdził, iż „operator wyszukiwarki internetowej, przeszukując Internet w zautomatyzowany, stały i systematyczny sposób w poszukiwaniu opublikowanych w nim informacji «gromadzi» takie dane «odzyskiwane», «zapisywane» i «porządkowane» przezeń następnie za pomocą oprogramowania indeksującego, «przechowuje» je na swych serwerach oraz, w odpowiednim przypadku, «ujawnia» i «udostępnia» je swym użytkownikom w postaci listy wyników ich wyszukiwań. Ze względu na to, że te operacje zostały wyraźnie i bezwarunkowo wskazane w art. 2 lit. b) dyrektywy 95/46³⁰, należy uznać je za «przetwarzanie» w rozumieniu tego przepisu i bez znaczenia jest przy tym fakt, iż ten operator wyszukiwarki internetowej przeprowadza te same operacje również w odniesieniu do innego rodzaju informacji i nie wprowadza rozróżnienia między nimi a tymi danymi osobowymi”. Operator wyszukiwarki został w związku z tym uznany za „administratora” przetwarzanych danych w rozumieniu dyrektywy 95/46. W toku sprawy obywatel hiszpański, którego dotyczyły przedmiotowe informacje podnosił m. in., że „prawo do bycia zapomnianym”, stanowiące element praw podstawowych jednostki do ochrony danych jej dotyczących oraz do poszanowania prywatności jest wartością nadrzędną w stosunku do ewentualnego interesu operatora wyszukiwarki internetowej, co w uzasadnieniu wyroku dodatkowo podkreślił Trybunał³¹. Wyznaczona przez TSUE w tej sprawie linia interpretacji przepisów obowiązującej dyrektywy może w konsekwencji prowadzić do przeniesienia na organy krajowe odpowiedzialne za ochronę danych ciężaru decydowania w przedmiocie usuwania/pozostawiania danych, a tym samym w przedmiocie zakresu przedmiotowego i podmiotowego prawa do bycia zapomnianym (mimo że dyrektywa 95/46/WE nie odnosi się do niego w sposób bezpośredni).

4. Prawo do bycia zapomnianym a ochrona danych osobowych w Unii Europejskiej

Prawo do ochrony danych osobowych zostało wyrażone w art. 8 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i stanowi w świetle genezy prawa do bycia zapomnianym dość istotny punkt odniesienia dla kształtowania kierunku jego ewolucji na poziomie unijnym. Konieczność przeprowadzenia zmian w obszarze ochrony danych osobowych

³⁰ Zgodnie z art. 2 lit. b przetwarzanie danych osobowych to każda operacja lub zestaw operacji dokonywanych na danych osobowych za pomocą środków zautomatyzowanych lub innych, jak np. gromadzenie, rejestracja, porządkowanie, przechowywanie, adaptacja lub modyfikacja, odzyskiwanie, konsultowanie, wykorzystywanie, ujawnianie poprzez transmisję, rozpowszechnianie lub udostępnianie w inny sposób, układanie lub kompilowanie, blokowanie, usuwanie lub niszczenie.

³¹ Pkt 98 wyroku TSUE w sprawie C-131/12.

na wielką skalę w celu dostosowania europejskich mechanizmów ochrony do rzeczywistości technologicznego postępu katalizowała procesy decyzyjne. Jedną z kompleksowych definicji prawa do bycia zapomnianym pojawiła się już w komunikacie COM (2010) 609³². Istotnym czynnikiem o charakterze politycznym, sprzyjającym rozwojowi całej koncepcji na poziomie Unii Europejskiej było przemówienie Vivane Reding, w którym wskazała ona na konieczność wzmocnienia ochrony prywatności poprzez uwzględnienie „prawa do bycia zapomnianym” w nowej regulacji dotyczącej tego obszaru³³.

Dotychczas sfera ochrony danych osobowych podlegała regulacji dyrektywy 95/46/WE nieprzystawalnej już dziś do rzeczywistości w obliczu szybkiego rozwoju technologicznego. Poszukiwano zatem nowych rozwiązań, odpowiadających dynamice postępu, a w pewnym sensie także utrwalonym kierunkom polityki UE. Intensywne konsultacje w zakresie ochrony danych osobowych przeprowadzono od roku 2009, prace nad projektem nowych rozwiązań trwały zaś ponad dwa lata³⁴. Kompleksowy projekt pakietu ustawodawczego dotyczącego ochrony danych osobowych został opublikowany 25 stycznia 2012 r.

Jak wynika z wniosku dotyczącego projektu ogólnego rozporządzenia³⁵ o ochronie danych (o.r.o.d.)³⁶, prawo do bycia zapomnianym zostało dookreślone w art. 17³⁷, który

³² Zob. Geneza koncepcji i pojęcie „prawa do bycia zapomnianym”.

³³ V. Reding, *Why the EU Needs new personal data protection rules*, przemówienie z 30 listopada 2010 r., speech/10/700, dostępne na stronie internetowej http://europa.eu/rapid/press-release_SPEECH-10-700_en.htm (dostęp: 20.07.2014); koncepcja prawa do bycia zapomnianym była później forsowana przez Vivane Reding; zob. V. Reding, *Your data, your rights: Safeguarding your privacy in a connected world*, przemówienie z dnia 16 marca 2011 r., speech/11/183, dostępne na stronie internetowej (20.07.2014) http://europa.eu/rapid/press-release_SPEECH-11-183_en.htm.

³⁴ Mowa m.in. o: 1. Konsultacjach w sprawie ram prawnych w zakresie podstawowego prawa do ochrony danych osobowych trwających w dniach 9.07–31.12.2009 r., podczas których swoją opinię wyraziło 168 podmiotów; opinie dostępne są na stronie internetowej (20.07.2014) http://ec.europa.eu/justice/newsroom/data-protection/opinion/090709_en.htm; 2. Konsultacjach w sprawie kompleksowego podejścia Komisji do ochrony danych osobowych w Unii Europejskiej trwających w dniach 4.11.2010 r.–15.01.2011 r., podczas których swoją opinię wyraziło 305 podmiotów; opinie dostępne są na stronie internetowej (20.07.2014) www.ec.europa.eu/justice/newsroom/data-protection/opinion/101104_en.htm

³⁵ Warto zwrócić uwagę na formułę rozporządzenia, które cechuje przymiot bezpośredniej skuteczności. Prawodawca unijny odszedł tym samym od realizowania celu ochrony danych za pośrednictwem regulacji o randze dyrektywy. Może mieć to jednak znamienne skutki dla państw członkowskich, które w dość krótkim okresie zostaną związane regulacjami, do których realizowania w praktyce nie są przygotowane przede wszystkim ze względów praktycznych (przygotowanie odpowiednich technologii, procedur, wewnętrznych modeli działania, przyjęcie przepisów określających wyjątki).

³⁶ Wniosek z dnia 25 stycznia 2012 r. dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), COM (2012) 11 final, dostępny na stronie internetowej (20.07.2014) <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2012:0011:FIN:PL:PDF>.

³⁷ Art. 17 wchodzi w skład sekcji trzeciej „Poprawianie i usuwanie” w rozdziale III o.r.o.d., zatytułowanym „Prawa podmiotu danych”, w której zostały dookreślone także prawo do poprawienia i prawo przenoszenia danych.

zawiera także swoiste rozwinięcie prawa do usunięcia/usuwania danych wynikające z art. 12 lit. b dyrektywy 95/46/WE³⁸. Projekt przewiduje zatem uruchomienie dwóch odrębnych (choć przedmiotowo ze sobą sprzężonych) mechanizmów zmierzających do zwiększenia jakości ochrony danych osobowych (oraz kontroli nad danymi udostępnionymi w sieci): pierwszy z nich skonstruowany jest w oparciu o prawo do usunięcia wszelkich udostępnionych danych dotyczących określonego podmiotu oraz żądania zaprzestania ich dalszego przetwarzania; drugi zaś w oparciu o samo prawo do usunięcia danych (w projekcie wskazuje się, że służy ono wzmocnieniu prawa do bycia zapomnianym)³⁹.

Kluczowa dla dalszych rozważań w tym zakresie jest oczywiście przyjęta na poziomie projektowanego rozporządzenia definicja „danych osobowych” oznaczających, jak wynika z art. 4 o.r.o.d., „wszelkie informacje dotyczące podmiotu danych”. To bardzo szerokie pojęcie odnosi się zarówno do danych opublikowanych bezpośrednio przez podmiot danych, jak i przez osoby trzecie, przy czym trudności praktyczne może sprawiać tutaj dookreślenie stopnia powiązania informacji z podmiotem danych⁴⁰.

I tak, zgodnie z ust. 1 art. 17 o.r.o.d., „podmiot danych ma prawo do uzyskania od administratora usunięcia danych osobowych odnoszących się do niego oraz zaprzestania dalszego rozpowszechniania tych danych, zwłaszcza w odniesieniu do danych osobowych, które zostały udostępnione przez podmiot danych, kiedy był on dzieckiem”, nie jest to jednak prawo absolutne i korzystanie z niego uzależnione jest od spełnienia jednej z przewidzianych w rozporządzeniu przesłanek, do których zaliczają się następujące sytuacje: 1) przedmiotowe dane przestały być potrzebne dla realizacji celów, ze względu na które zostały pierwotnie zebrane albo w inny sposób przetworzone; 2) podmiot cofnął zgodę na przetwarzanie danych; 3) minął okres, na jaki wyrażono zgodę na przetwarzanie danych; 4) odpadła podstawa prawa uzasadniająca przetwarzanie danych; 5) podmiot danych wyraził sprzeciw odnośnie do przetwarzania danych osobowych w trybie dookreślonym w art. 19 o.r.o.d.⁴¹; 6) przetwarzanie danych jest niezgodnie z o.r.o.d.

Skorzystanie przez dany podmiot z prawa do bycia zapomnianym i żądanie usunięcia danych wiąże się z powstaniem po stronie administratora obowiązku dokonania

³⁸ Warto zwrócić uwagę na fakt, że to właśnie prawo do usunięcia danych stanowiło przedmiot rozważań TSUE w sprawie C-131/12, na kanwie której operator wyszukiwarki internetowej został uznany za administratora danych w rozumieniu dyrektywy 95/46/WE.

³⁹ Wniosek z dnia 25 stycznia 2012 r. dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), s. 27.

⁴⁰ Zob. J. Rossen, *The Right to be Forgotten*, „Stanford Law Review Online” 2012, nr 64, s. 88–92, dostępny na stronie internetowej (20.07.2014) <http://www.stanfordlawreview.org/sites/default/files/online/topics/64-SLRO-88.pdf>.

⁴¹ Prawo do wniesienia sprzeciwu może odnosić się w szczególności do specyficznego sposobu przetwarzania danych osobowych np. do celów marketingowych.

odpowiednich czynności: w pierwszej kolejności niezwłocznego usunięcia danych, ale także, zgodnie z o.r.o.d., podjęcia „wszelkich uzasadnionych kroków [...] w odniesieniu do danych, za których publikację odpowiada” w celu poinformowania osób trzecich o wniosku o usunięcie informacji. Rozwiązanie to budzi szereg wątpliwości praktycznych w szczególności w zakresie interpretacji skali odpowiedzialności za publikację danych⁴² oraz w kontekście art. 13 o.r.o.d., sankcjonującego generalny obowiązek administratora polegający na informowaniu każdego odbiorcy, któremu zostały ujawnione dane, w operacjach ich poprawienia oraz usunięcia w trybie art. 16 i 17 o.r.o.d.⁴³ Co więcej, z treści art. 17 wynika, że obowiązek administratora danych w tym zakresie sprowadza się jedynie do „podjęcia” pewnych działań, nie zaś skutecznego poinformowania osób trzecich o zaistniałej sytuacji.

Zakres danych objętych usunięciem podlega pewnym ograniczeniom, jeśli ich zatrzymanie jest niezbędne. W celu zapewnienia podmiotom danych maksymalnej ochrony prawodawca unijny wskazał jednak katalog przypadków, w których możliwe jest zatrzymanie danych, tj.:

- 1) w związku z wykonywaniem prawa wolności wypowiedzi zgodnie z art. 80; jest to jeden z najbardziej kontrowersyjnych aspektów urzeczywistniania prawa do bycia zapomnianym. Dochodzi bowiem do swoistej dychotomii korzystania z danych/informacji i szczegółowa regulacja w tym zakresie wydaje się jedynym rozwiązaniem umożliwiającym złagodzenie „konfliktu”⁴⁴.
- 2) w celu realizacji interesu publicznego w dziedzinie zdrowia publicznego;
- 3) w celu prowadzenia odpowiednich dokumentacji, statystyk i badań naukowych w sposób określony w art. 83 o.r.o.d.⁴⁵;
- 4) w związku z wypełnieniem przez administratora obowiązku zatrzymania danych, wynikającego z prawa unijnego lub krajowego;
- 5) w celu ograniczenia przetwarzania danych, które jest możliwe zamiast ich usuwania w sytuacji, gdy podmiot kwestionuje ścisłość danych (w trakcie trwania procesu weryfikowania ścisłości); jeśli przechowywanie danych jest konieczne dla celów dowodowych (pomimo że administrator w zasadzie ich nie potrzebuje); jeśli podmiot kieruje wniosek o ograniczenie wykorzystywania danych, których przetwarzanie nie jest zgodne z prawem, ale jednocześnie nie mogą zostać usunięte ze względu na sprzeciw podmiotu danych; jeśli dane przetwarzane są w związku ich

⁴² M. L. Ambrose, J. Ausloos, *The right...*, s. 12.

⁴³ *Ibidem*, s. 13.

⁴⁴ Problematyka ta została bardziej szczegółowo poruszona w dalszej części niniejszych rozważań.

⁴⁵ Art. 83 o.r.o.d. wyznacza granice przetwarzania danych do celów dokumentacji, statystyki i badań naukowych, które jest możliwe, jeśli wskazanych celów nie można osiągnąć w inny sposób oraz jeśli dane umożliwiające przypisanie określonej informacji do podmiotu danych są oddzielnie przechowywane w okresie tak długim, w jakim można osiągnąć wskazane cele.

przekazywaniem do innego automatycznego systemu przetwarzania. Wyjątek ten odnosi się zatem do sytuacji, gdy wystarczającym skutkiem korzystania z prawa do bycia zapomnianym jest ograniczenie sposobu przetworzenia określonych danych⁴⁶.

Jak słusznie wskazuje M.L. Ambrose, „pomimo że stosowanie powyższych wyjątków nie jest do końca jasne, są one absolutnie konieczne do zbalansowania prawa do bycia zapomnianym z innymi, fundamentalnymi prawami”⁴⁷. Zainteresowanie doktryny wzbudza jednak w tym zakresie przede wszystkim sfera wolności słowa o naturze w pewnym stopniu sprzecznej z potencjalnymi metodami realizowania prawa do bycia zapomnianym.

Relacja pomiędzy wolnością słowa a prawem do ochrony danych wymaga rozważenia sposobu urzeczywistniania prawa do zapomnienia w kontekście informacji przeznaczonych do udostępnienia. Co do zasady sposób, w jaki dochodzi do zwania się obu tych sfer i ich „pogodzenia” określa się mianem „wyjątku mediów” (*media exception*). Choć przemawiające za tą konstrukcją argumenty wydają się jasne, jego zastosowanie w kontekście interpretacji art. 17 i art. 80⁴⁸ może budzić pewne wątpliwości. Zgodnie z art. 80 każde z państw członkowskich stosuje środki zmierzające do zapewnienia współistnienia obu tych sfer (cięży na nich obowiązek notyfikowania przyjętych rozwiązań Komisji Europejskiej). Jaki zatem podmiot będzie legitymowany do kontrolowania wyjątków i odstępstw implementowanych na poziomie krajowym? Jakie w tym zakresie trendy rozwiną się w państwach członkowskich (które będą z drugiej strony związane rozporządzeniem)?⁴⁹ Trudno na tym etapie projektu konstruować pełne odpowiedzi na te pytania. Wydaje się jednak, że aktualne brzmienie art. 80 stwarza państwom członkowskim dość sporą swobodę interpretacji przepisów rozporządzenia, zwłaszcza że prawodawca unijny nie precyzuje zakresu ograniczeń oraz odstępstw w sposób bezpośredni (co nie może oczywiście prowadzić do wniosku, że takie ograniczenia nie są przewidziane). W literaturze słusznie poddaje się w tym kontekście pod rozagę zakres „działalności dziennikarskiej”, która coraz częściej stawiana jest obok aktywności blogerów,

⁴⁶ E. Shoor, *Narrowing the right to be forgotten...*, s. 505.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 14, [tłum. własne].

⁴⁸ Zgodnie z art. 80 rozporządzenia: „1. Państwa członkowskie stanowią przepisy przewidujące wyłączenia i odstępstwa od przepisów dotyczące ogólnych zasad w rozdziale II, praw podmiotów danych w rozdziale III, administratora i podmiotu przetwarzającego w rozdziale IV, przekazywania danych osobowych do państw trzecich w rozdziale V, niezależnych organów nadzorczych w rozdziale VI oraz współpracy i zgodności w rozdziale VII w przypadku przetwarzania danych osobowych wyłącznie w celach dziennikarskich lub w celu uzyskania wyrazu artystycznego lub literackiego, aby pogodzić prawo do ochrony danych osobowych z przepisami dotyczącymi wolności wypowiedzi. 2. Każde państwo członkowskie zawiadamia Komisję o przepisach prawa, które przyjęło na mocy ust. 1, najpóźniej w terminie określonym w art. 91 ust. 2 i bezzwłocznie o każdym kolejnym akcie zmieniającym lub zmianie, które mają na nie wpływ”.

⁴⁹ J. von Hoboken, *The Proposed Right...*, s. 18.

uczestników forów internetowych itp. Kierunek wykładni dość słabo został wyznaczony w pkt 121 o.r.o.d., zgodnie z którym „Państwa członkowskie powinny zatem zaklasyfikować jako działalność «dziennikarską» do celów wyjątków i odstępstw określonych w niniejszym rozporządzeniu, działalność, której przedmiotem jest ujawnienie opinii publicznej informacji, opinii lub pomysłów, niezależnie od nośnika wykorzystanego do ich przekazania. Działalność ta nie powinna być ograniczona do agencji medialnych i może być podejmowana zarówno w celach dochodowych, jak i w celach niedochodowych”. Wydaje się w świetle powyższego, że choć sfera wolności słowa i sfera prawa do bycia zapomnianym pozornie mogą okazać się niemożliwe do pogodzenia, efekt ten będzie możliwy do osiągnięcia, jeśli zostaną wypracowane pewne procedury i modele rozstrzygnięć na poziomie państw członkowskich. W praktyce zatem to organy krajowe odpowiedzialne za kontrolowanie sposobu przetwarzania danych i sądy będą współtworzyć zakres prawa do bycia zapomnianym i wypełniać właściwą treścią przepisy rozporządzenia. Brak szczegółowych rozwiązań należałoby jednak ocenić negatywnie w świetle celu projektowanej regulacji oraz ze względu na sankcje, dookreślone w przepisach rozporządzenia.

Prawodawca unijny przewidział bowiem dość surowe kary grzywny⁵⁰ (w wysokości 500 000 euro, a w przypadku przedsiębiorstwa do 1% jego rocznego światowego obrotu), z których nałożeniem powiązał umyślne lub lekkomyślne naruszenie przepisów dotyczących prawa do bycia zapomnianym, tj. m.in. nierespektowanie tego prawa oraz prawa do usunięcia danych lub niewprowadzenie mechanizmów w celu zapewnienia, że terminy są przestrzegane lub niepodejmowanie wszelkich właściwych kroków, aby poinformować osoby trzecie, że podmioty danych zażądały usunięcia wszystkich linków do danych, lub kopii lub replikacji danych osobowych na podstawie art. 17. E. Shoor jest zdania, że przewidziane w rozporządzeniu kary są zbyt wysokie, podkreślając, że „ten nowy wymóg narzuca przedsiębiorstwom nową rolę, której uprzednio od nich nie wymagano”⁵¹. W mojej ocenie kwestia wysokości kary stanowi obecnie element drugorzędny, choć argument E. Schoor wydaje się wart uwzględnienia, zwłaszcza z uwagi na wiele praktycznych trudności związanych z urzeczywistnianiem prawa do bycia zapomnianym, mogących sprzyjać spełnieniu przesłanek uzasadniających nałożenie na odpowiedzialne podmioty grzywien w trybie art. 79 o.r.o.d.

⁵⁰ Art. 79 o.r.o.d. zawiera szczegółowe normy odnośnie do sankcji administracyjnych nakładanych na podmioty odpowiedzialne w związku z naruszeniem przez nie przepisów rozporządzenia (m.in. zatem także praw podmiotów danych).

⁵¹ E. Shoor, *Narrowing the right to be forgotten...*, s. 508.

5. Zakończenie

Mimo wątpliwości w zakresie samej praktyki stosowania propozycję uwzględnienia w nowotworzonym systemie ochrony danych prawa do bycia zapomnianym (oraz szeregu innych praw podmiotów danych związanych z ich przetwarzaniem oraz funkcjonowaniem w sieci) należałoby ocenić pozytywnie, zwłaszcza w świetle celów proponowanych na poziomie unijnym rozwiązań, tj. zwiększenia kontroli jednostek nad sposobem wykorzystania informacji ich dotyczących (a w konsekwencji zwiększenie kontroli w sferze ochrony dobrego imienia oraz godności), zapewnienia wdrożenia przejrzystych mechanizmów ochrony oraz promowania ochrony danych w sieci⁵². Prawo do bycia zapomnianym stanowi w zasadzie kolejny krok ku adaptacji współczesnych systemów prawnych do nowych warunków i dynamicznych przemian technologicznych⁵³. Nie zdumiewa fakt, że postrzega się je współcześnie jako nie tylko przedmiot ochrony prawnej, ale jednocześnie pewnego rodzaju wartość i swoisty wyznacznik ewolucji, także w kategoriach zasad etycznych⁵⁴. Warto jednakże zwrócić uwagę na pewne zagrożenia, implikowane przez idealistyczne urzeczywistnianie prawa do bycia zapomnianym w oderwaniu od funkcjonujących już wirtualnych mechanizmów, w które cyberspołeczeństwo zdołało wrosnąć i których nierozzerwalną część stanowi. Koncepcji prawa do bycia zapomnianym w formule przyjętej w o.r.o.d. zarzuca się obecnie m.in.:

- 1) Konflikt z innymi fundamentalnymi prawami i wolnościami (a w szczególności z wolnością słowa): jak zostało już wskazane w poprzedniej części niniejszych rozważań, rozwiązywany jest różnorako, w zależności od kultury prawnej, w jakiej występuje; wątpliwości w tym zakresie budzi przede wszystkim sfera wolności słowa oraz dostępu do informacji (zwłaszcza jeśli mowa o informacji, za której udostępnieniem będzie przemawiał silny interes społeczny);
- 2) Niedookreśloność: projektowana na poziomie unijnym regulacja nie wyznacza procedur i sposobu usuwania objętych kontrolą danych oraz informowania podmiotów trzecich o skorzystaniu przez podmiot danych z prawa do bycia zapomnianym. Tak wysoki stopień abstrakcyjności nie sprzyja faktycznemu wdrożeniu

⁵² *Ibidem*, s. 490.

⁵³ Można w zasadzie zaobserwować obecnie cały szereg zjawisk stanowiących o przystosowaniu sfery prywatności do rzeczywistości globalnej wioski; zob.: M. L. Ambrose, *It's about time: Privacy, Information Life Cycles, and the Right to be Forgotten*, „Stanford Law Review” 2013, nr 2, s. 371, dostępny na stronie internetowej (20.07.2014) <http://slr.stanford.edu/pdf/itsabouttime.pdf>; o przystosowaniu mówił także m. in. M. Sableman w wywiadzie dotyczącym prawa do bycia zapomnianym w świetle rozstrzygnięcia TSUE w sprawie *Google vs Hiszpania*; Zob. *Views on Impact for Content Publishers of Right to Be Forgotten Ruling*, „Privacy & Security Law Report” 2014, nr 24, s. 4; dostępny na stronie internetowej http://www.thompsoncoburn.com/Libraries/Firm_Documents/Mark_Sableman_-_Bloomberg_BNA_-_data_privacy.pdf (dostęp 22.07.2014)

⁵⁴ M.L. Ambrose, *It's about time...*, s. 378,

nowej koncepcji do systemu prawnego Unii Europejskiej (a tym samym i w państwach członkowskich).

- 3) Bariere technologiczną⁵⁵: wskazuje się na nieprzystawalność pełnego urzeczywistnienia prawa do bycia zapomnianym do praktycznych możliwości administratorów danych ze względu na ograniczenia techniczne i niemożność kontrolowania każdego użytkownika sieci, wykorzystującego już udostępnione informacje/dane. Nie można utożsamiać skutków usunięcia danych podmiotu z wyników wyszukiwania, otrzymywanych w wyszukiwarce internetowej z zabezpieczeniem tych danych poprzez całkowite ich usunięcie/wymazanie. W związku z tym słusznie wskazuje się, że „obok kwestii teoretycznych oraz praktyki orzeczniczej techniczne realizowanie efektywnego prawa do bycia zapomnianym generuje potrzebę współtworzenia i projektowania kolejnych udoskonaleń (technologicznych)”⁵⁶. Inną kwestią odnoszącą się do tego w zasadzie praktycznego aspektu prawa do bycia zapomnianym jest implikowana przez wdrażanie systemów umożliwiających jego urzeczywistnianie struktura powiązań pomiędzy administratorami a domagającymi się kontroli podmiotami danych. Mowa tu o uzależnieniu efektywności „cyfrowego zapomnienia” od postaw administratorów, których kontrola mogłaby okazać się na pewnym etapie niezbędna⁵⁷.
- 4) Bariere społeczną: w literaturze wskazuje się na konieczność przystosowania jednostek (a zatem i całego społeczeństwa) do korzystania z prawa do bycia zapomnianym. I. Szekely pisze: „większość ludzi w nowoczesnych społeczeństwach musi być przekonana do kultywowania prawa do bycia zapomnianym: muszą nauczyć się jak je rozpoznawać oraz wykorzystywać”⁵⁸. Dodatkowo należałoby także uwzględnić negatywny stosunek niektórych podmiotów do urzeczywistniania prawa do bycia zapomnianym, które w pewnych okolicznościach może zostać postrzegane jako rodzaj „pośredniej cenzury”⁵⁹.

Pomimo dość ostrej krytyki całej koncepcji prawa do bycia zapomnianym przeniesienie jej do przestrzeni prawnej Unii Europejskiej i państw członkowskich w sposób bezpośredni wyznacza pewien nowy standard ochrony danych w sieci. Wśród celów przygotowywanej na poziomie unijnym reformy wskazuje się m.in.: wzrost skuteczności prawa podstawowego do ochrony danych i umożliwienie osobom fizycznym kontroli

⁵⁵ A.H. Stuart, *Google search results: buried if not forgotten...*, s. 465–517; R.H. Weber, *The Right to Be Forgotten: More Than...*, s. 122; E. Shoor, *Narrowing the right to be forgotten...*, s. 502.

⁵⁶ M. L. Ambrose, J. Ausloos, *The right to be forgotten across the pond...*, s. 22–23.

⁵⁷ I. Szekely, *The Right to Forget...*, s. 359.

⁵⁸ I. Szekely, *The Right to Forget...*, s. 361.

⁵⁹ R. H. Weber, *The Right to Be Forgotten: More Than...*, s. 122; P. Fleischer, *Foggy thinking about the right to oblivion*, dostępny na stronie internetowej (22.07.2014) <http://peterflesicher.blogspot.com/2011/03/foggy-thinking-about-the-right-to-oblivion.html>

nad swoimi danymi; poprawę wymiaru ochrony danych związanego z rynkiem wewnętrznym poprzez ograniczenie rozdrobnienia, wzmocnienie spójności i uproszczenie otoczenia regulacyjnego, a tym samym zlikwidowanie niepotrzebnych kosztów i ograniczenie ciężaru administracyjnego⁶⁰. Cele te bardzo silnie uzasadniają uwzględnienie prawa do bycia zapomnianym w projekcie rozporządzenia o.r.o.d., a ich pełna realizacja z całą pewnością będzie odpowiadać potrzebie stworzenia kompleksowego systemu ochrony danych we wszystkich sferach funkcjonowania ich podmiotów. Z drugiej strony wydaje się jednak, że ekonomiczne uruchomienie odpowiednich procedur kontrolnych oraz faktycznego urzeczywistniania prawa do bycia zapomnianym mogą okazać się, w szczególności w początkowym okresie obowiązywania rozporządzenia, determinantą niskiej efektywności przepisów o.r.o.d. W świetle powyższego nie ulega wątpliwości fakt, że ryzyko zniweczenia potencjału prawa do bycia zapomnianym pozostaje wciąż wysokie. Jeśli rozporządzenie wejdzie w życie bez lub z niewielkimi zmianami, jego skuteczność uzależniona będzie od zaangażowania prawodawców krajowych. Niewykluczone jednak, że realizowanie tych rozwiązań przyczyni się do powstania zupełnie nowej cybergeneracji praw człowieka, wśród których jednym z fundamentalnych będzie rzecz jasna prawo do bycia zapomnianym.

⁶⁰ Wniosek z 25 stycznia 2012 r. dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływem takich danych (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

